

Michał Kuran*

„Sarmacka perspektywa sławy”?

O micie sarmackim w kontekście szlacheckiego etosu rycerskiego

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2023.001>

Streszczenie: Wychodząc od nawiązania do tytułu książki Mariana Kaczmarka *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, omawiam funkcjonowanie pojęć Sarmata/sarmacki i pochodnych w poezji i prozie okolicznościowej, religijnej (kazania), epice bohaterkiej, kronikach, jak też wszelkiej twórczości literackiej, mającej wymiar dydaktyczny czy też parenetyczny od połowy XVI do połowy XVIII wieku. Dążę do ustalenia, jak w epoce funkcjonowały słowa nawiązujące do sfery pojęć sarmackich, wywodzonych z mitu etnogenetycznego w kontekście etosu rycerskiego. Celem studium jest bowiem przebadanie w oparciu o literaturę kształtowania się i ewolucji „sarmackiej samoświadomości” społeczności szlacheckiej. Upadek idealów sarmackich daje się zaobserwować w *Coś nowego* Opalińskiego, a później *Refleksyjach duchownych* Juniewicza. Dochodzę do wniosku, iż ustanowione przez myślicieli klasycyzmu stanisławowskiego pojęcie sarmatyzm w odniesieniu do tego, co wylania się z dzieł literackich od XVI do pierwszego dwudziestolecia XVIII wieku, nie jest potrzebne. Można je zastąpić określeniem „sarmackość”, które bliższe jest funkcjonującym w epoce słowom takim jak Sarmata, Sarmacja i sarmacki bądź pojęciem „kultura szlachecka”.

Słowa kluczowe: sarmatyzm, kultura szlachecka, mit sarmacki, etos rycerski, literatura polska XVI–XVIII w.

* Dr hab. nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, profesor nadzwyczajny w Zakładzie Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze to literatura XVII i XVIII w. (m.in. twórczość okolicznościowa, epika heroiczna, kroniki i związki Rzeczypospolitej z Imperium Osmańskim).

E-mail: michal.kuran@filologia.uni.lodz.pl | ORCID: 0000-0002-0378-2453.

“Sarmatian Perspective of Fame”?

About the Sarmatian Myth in the Context of the Knightly Ethos of Nobility

Abstract: Starting from the reference to the title of Marian Kaczmarek’s book, *Sarmatian, the perspective of fame. On the “War of Chocim” by Waclaw Potocki*, I discuss the functioning of the concepts of Sarmatian / Sarmatian and their derivatives in poetry and occasional and religious prose (sermons), heroic epics, chronicles, as well as all literary works, with a didactic or parenteral dimension from the mid-16th to the mid-18th century. I am trying to establish how the words referring to the sphere of Sarmatian concepts, derived from the ethnogenetic myth in the context of the chivalrous ethos, functioned in the epoch. The aim of the study is to examine the formation and evolution of the “Sarmatian self-awareness” of the noble community on the basis of literature. The collapse of the Sarmatian ideals can be observed in Opaliński’s *Something new* and later in Juniewicz’s *Clerical reflections*. I come to the conclusion that the concept of Sarmatism established by the thinkers of Stanisław’s classicism in relation to what emerges from literary works from the 16th to the first 20 years of the 18th century is not needed. It can be replaced with the term ‘Sarmatian’, which is closer to the words of the era such as a Sarmatian, the Sarmatia and Sarmatian, or the notion of ‘nobility culture’.

Keywords: Sarmatism, noble culture, Sarmatian myth, chivalrous ethos, 16th–18th-century Polish literature

Słowa Mariana Kaczmarka „Sarmacka perspektywa sławy” (Kaczmarek 1982), stanowiące inicjalną część tytułu pracy na temat *Wojny chocimskiej* Wacława Potockiego, godne są przypomnienia i ponownej refleksji zwłaszcza wobec 400-setnej rocznicy bitwy chocimskiej, której efektem było czasowe zatrzymanie pochodu imperium osmańskiego w kierunku północnym. Faktycznym kresem tej ekspansji, prawdziwym przesileniem, był jednak dopiero pokój karłowicki z roku 1699 zawarty po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą utraczonego w 1672 roku na prawie 30 lat Podola (Kołodziejczyk 1994).

Kreślony dotąd w badaniach obraz sarmackości jest sfragmentaryzowany¹. Wybrane zagadnienia naświetlają m.in. Tadeusz Ulewicz (2006) i Janusz Pelc (1970; 1972; 1993). Zawężając pole widzenia do epiki, badali ją Marian Kaczmarek (który jednak ma świadomość, iż korzenie kultury szlacheckiej są umocowane w literaturze okolicznościowej i w pamiętnikarstwie) i Ludwika Ślękowa (1973). Niektóre problemy omawiane są w tomach wydanych przez Juliusza Nowaka-Dłużewskiego na temat poezji okolicznościowej oraz w pracy Juliusza Antoniego Chrościckiego o staropolskiej obyczajowości pogrzebowej łączącej sztukę z literaturą funeralną – kazaniem pogrzebowymi (Nowak-Dłużewski 1972; Chrościcki 1974). Nieco inną perspektywę wynikającą z różnic w warsztacie badawczym i zakresu obejmowanych oglądem zjawisk wprowadzają prace historyków: Tadeusza

¹ Podobnie sądzi Niedźwiedz (2015: 49).

Mańkowskiego (1946), Stanisława Cynarskiego (1969: 220–243), Władysława Czaplińskiego (1970), Janusza Tazbira (1969: 815–829; 2013: 83–97), Jacka Staszewskiego (1992: 9–23) i Stanisława Roszaka (1997: 11–26). Ponadto należy wspomnieć o badaniach uczonych zajmujących się literaturą i kulturą doby oświecenia, którzy sarmatyzm rozpatrują z punktu widzenia kultury rozpoznawanej przez siebie epoki². Ich refleksja odnosi się do schyłkowej fazy republiki szlacheckiej, gdy idee, które nadały jej kształt, zostały głęboko wypaczone. Trudno więc pojęcie wywodzące się z epoki, w której opisywało dezawuowany zespół postaw, mające odróżnić nowe od starego, rozciągać na całokształt zjawisk rozwijających się co najmniej od początku XVI wieku.

Sądzę, że istnieje potrzeba całościowego spojrzenia na zespół słów, takich jak „Sarmata”, „Sarmacja”, „sarmacki”, by uchwycić ich znaczenie w kontekście macierzystym, najpierw w kronikach (poprzedzonym dziełem o dwu Sarmacjach Macieja z Miechowa) Marcina Bielskiego, Marcina Kromera, Macieja Strykowski, Stanisława Sarnickiego, Aleksandra Gwagnina i *Gońcu cnoty* Strykowski, następnie w herbarzach (jak zwłaszcza *Gniazdo cnoty* Bartosza Paprockiego), także w okolicznościowej poezji z początku XVII wieku, w tym antymoskiewskiej i antytureckiej (np. Abraham Roźniatowski, Marcin Paszkowski, Samuel Hutor Szymanowski i in.), jak również we wnoszącej nową jakość *Transakcji wojny chocimskiej* Potockiego (reprezentującej epikę historyczną), w której dochodzi do głosu etos sarmackiego rycerza i obrońcy wiary, oraz w kazaniach pogrzebowych XVII i pierwszej poł. XVIII wieku. Nowe spojrzenie na zmiany znaczeniowe wzmiankowanego zespołu słów zapoczątkowuje *Coś nowego* Łukasza Opalińskiego. Kontynuuje Mikołaj Karol Juniewicz w *Refleksjach duchownych*, który zauważa praktyczny upadek ideałów sarmackich w niższych warstwach stanu szlacheckiego. Dostrzegam też konieczność spojrzenia na zmiany dokonujące się w zespole wartości wywodzących się z tradycji stanowej szlachty, jakie ujawniają się na kartach dzieł literackich poprzez m.in. historię gospodarczą i dzieje przemian technologii wojskowej. To są czynniki kształtujące w praktyce stosunek szlachty wobec zespołu wartości stanowych być może silniej nawet niż mit etnogenetyczny i orientalizm – problem ten zasygnalizuję, omawiając *Refleksyje duchowne* Mikołaja Karola Juniewicza.

Istotnym jest ustalenie, na ile to, co piszą literaci, ma walor wyłącznie werbalny, stanowi element propagandy służącej pozyskaniu ubogiej szlachty – mówiąc potocznie „mięsa armatniego” – do udziału w podtrzymywaniu mitu – w formie bojowej pobudki, gdy tymczasem zasługi przypisuje się bogatej szlachcie i magnatom, których chwali się w epice, kazaniach i innych utworach okolicznościowych za ofiarną służbę ojczyźnie. Pośrodku sytuuje się szlachta średnia, która chwając siłę sarmackiego, czyli szlacheckiego oręża (przykładowo Samuel Hutor Szymanowski) potwierdza swoje dobre samopoczucie. Literatura tworzona przez tę grupę stanową ujawnia też warcholstwo w postaci chociażby obozowych pojedynków, do których przyznaje się przecież sztandarowy nasz pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek (*Pamiętniki* 1987: 53–55).

W literaturze ujawnia się więc rozwarstwienie stanu szlacheckiego. Na dole usytuowana jest szlachta uboga, szukająca zatrudnienia w pułkach kwarcianych i w wojskach prywatnych magnatów, w środku lokuje się szlachta średnio zamożna i zamożna, która woli zająć się gospodarką rolną, bogacić się niż nadstawiać głowy za ojczyznę, i na szczycie magnateria, stanowiąca z reguły korpus dowódczy, sprawująca funkcje hetmanów, jak też fundująca

² Zob. zwłaszcza: Maciejewski 1974: 13–42; Parkitny 2018: 70–105.

na własne potrzeby, czasem udzielane państwu prywatne oddziały wojskowe. Na „sarmacką perspektywę sławy”, czyli sposób postrzegania wartości stanowych, wpływa też rozwój technologii wojennej i skuteczność wojsk w walkach z różnymi przeciwnikami. Strykowski buduje mit sarmacki w okresie dobrej koniunktury wojennej najpierw Korony i Litwy potem Rzeczypospolitej za panowania dwu ostatnich Jagiellonów i Stefana Batorego w zmaganiach ze Szwedami, Księstwem Moskiewskim i Tatarami. Sytuacja ta ulega niejakiej zmianie w pierwszej połowie XVII wieku, gdy udaje się jeszcze wojskom Rzeczypospolitej osiągnąć militarne sukcesy podczas walk w Księstwie Moskiewskim (odbicie Smoleńska w 1611 i jego odblokowanie w 1634), natomiast klęska mohyłowska z 1620 roku przynosi zderzenie ideału z rzeczywistością. Rehabilitację stanowi mający formę rozejmu sukces chocimski z roku 1621. Za panowania dwu pierwszych Wazów następuje przesilenie, zmiana kierunku z ekspansji na obronę sarmackiego *status quo*. Załamanie i przejście do głębokiej defensywy w zderzeniu z rzeczywistością przynosi rok 1648 i kolejne lata wojen, o których pisze Samuel Twardowski w *Wojnie domowej*, aż po pokój oliwski. W drugiej połowie stulecia dochodzi do utraty Podola na rzecz imperium osmańskiego. Sarmacka sława odżywa na chwilę jeszcze ostatnim swym blaskiem pod wodzą Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, by potem, w zderzeniu z nowoczesną technologią wojskową stawać się coraz bardziej anachronicznym zabytkiem mentalnym ujawniającym się głównie w sferze werbalnej, niemającym już niczego wspólnego z sytuacją na polu walki.

Sformułowanie Kaczmarka nasuwa pytanie o rozumienie przez ludzi epoki słów „Sarmacja”, „Sarmata” i „sarmacki” czy też „sauromacki”. Obserwując przykłady użycia tego słowa, można stwierdzić, że „Sarmacja” funkcjonuje jako nazwa szlacheckiego państwa analogicznie jak chociażby Francja czy Luzytania, co można zaobserwować m.in. w *Auguście wzbudzonym* Stanisława Grochowskiego z 1603 roku w prezentacji Jana Tarnowskiego:

Rzeczysz: to czasy dzisiejsze.
Tak jest, lecz miały dawniejsze

Drugiego Jana z Tarnowa,
O czym by tu druga mowa.
Bo nie tylko w S a r m a c y j e j ³,
Ale i w L u z y t a n i e j j

Zostawował znaki męstwa,
Swych tryumfów i zwycięstwa.
(Grochowski 1603: [C₄v]-D)

oraz w *Gońcu cnoty* Macieja Strykowskiego:

Rycerstwa znaki zostawił w F r a n c y j e j,
Niech też dokaże tego w S a r m a c y j e j,
Jeśli trzos pusty, niech wždy serce męzne
Będzie potężne.
(Strykowski 1574: Tv)

³ Wszystkie wyróżnienia w cytowanych utworach pochodzą od autora artykułu.

Z kolei „sarmacki”, a więc odnoszący się do Sarmacji, oznacza wolność, cnotę, sławę, bohaterstwo, obyczaj i strój wysoko urodzonych mieszkańców republiki szlacheckiej, jak też parenetyczne wzorce postawy. Tak należy chyba rozumieć słowa Andrzeja Dębołęckiego, który we *Wróżbicie boju moskiewskiego* w 1633 roku pisał:

Powinność moja z s a r m a c k i e g o nieba,
Znak brać w czymkolwiek, kiedy mi potrzeba,
Z tego i teraz, jak się tylko sprawię,
Światu objawię.

Prześwietne niebo s a r m a c k i e j korony,
Jasność na każde wypuszczając strony,
Świetnorumiáne na słońce puściło
Aż patrzeć miło.

[...]
Czwarty Władysław król w polskiej koronie
Poczwórne konie

Z złotą karocą na s a r m a c k i m niebie
W zawody puścił k moskiewskiej potrzebie,
Mars siadł w kirysie z krwawymi strzałami,
z mieczmi, kulami.

[...]
A czegoż więcej żądać nam potrzeba
Tak z wier[z]chu, jak i z s a r m a c k i e g o nieba?
Króla s a r m a c k i e , zwierzchnie orła dało,
I jeszcze mało?
(Dębołęcki 1633: Bv, B₂)

Jaka w istocie jest ta „Sarmacka perspektywa sławy”? Na pewno zwraca uwagę powszechność funkcjonowania tego słowa w literaturze: w tytułach i w samych dziełach.

Określenia „sarmacki”, „Sarmaci”, „Sarmacja” występują regularnie w tytulaturnie utworów literackich od początku XVII wieku po lata pięćdziesiąte wieku XVIII. Znajdujemy je w tytułach dzieł o profilu moralistycznym, mówiących o sprawach wojennych, w tekstach weselnych, kazaniach pogrzebowych, jak również w szkolnych dialogach i cyklach wierszy okolicznościowych układanych przez uczniów.

Określenie S a r m a t a spotykamy w tytułach następujących dzieł:

- a) Urbanides Klemens, franciszkanin z Krakowa. Oratio de laudibus praecursoris ac Baptistae Domini D[oni] Ioannis. Per P. F. dementem Urbanidem Crac[oviensem] Franciscanum Conventualem, scripta. Autor ad suum opus. S a u r o m a t u m claros liber intrature Penates ore sacro Latios disce tonare modos quid? 1606 (kazanie),
- b) Twardowski Kasper, Chronologia o wywodzie narodu cesarzów tureckich i walki ich z chrześcijanami aż do dnia dzisiejszego i przy tem upomnienie do wszystkich, a mianowicie S a r m a t ó w... w roku 1619 (wierszowana historia),

- c) Chlebowski Wawrzyniec, Krwawy Mars narodu otomańskiego z królmi i cesarzami chrześcijańskimi aż do dnia dzisiejszego przy tym Upomnienie do wszystkich a mianowicie S a r m a t ó w 1620 (wierszowana historia),
- d) Dębołęcki Wojciech, Wywód jedynowłasnego państwa świata, w którym pokazuje ks. Wojciech Dębołęcki z Konojad franciszkan, doktor teologii ś[więtej] a generał społeczności wykupowania więźniów. Że nastarodawniejsze w Europie Królestwo Polskie lubo Scytyckie, samo tylko na świecie ma prawdziwe sukcesory Jadama, Seta, i Jafeta; w panowaniu światu od Boga w Raju postanowionym i że dla tego P o l a k i S a r m a t a m i z o w i ą . A gwoli temu i to się pokazuje, że język słowieński pierwotny jest na świecie 1633,
- e) Działyński Michał kasztel[an] kujawski († 1713). Ogłos konwokujący Ojczyzny synów do prawdziwej jedności abo Szala u c i ś n i o n y c h S a u r o m a t ó w przez J[aśnie] W[ielmożnego] J[ego] M[oś]ci P[ana] Michała Działyńskiego kaszt[elana] brzeskiego kujawskiego wierszem polskim akomodowan[a] 1714,
- f) Eugeni od ś[więtego] Mateusza ks., karmelita bosy. Ingres do nieba Wincentego a Paulo fundatora S[ancti] Congr[egationi] missionum w poczet ś[świętych] od najwyższego militantis ecclesiae wodza Klemensa XIII na ziemi ingrosowany świata kongresem niezwyczęzony, najpierwszemu pierwszych w z w y c i ę s t w i e S a r m a t ó w w o d z o w i i J[aśnie] O[świeconemu] Księciu Teodorowi Jędrzejowi na Złotym Potoku Potockiemu Dei gratia archimetropliecie gnieźnieńskiemu 1738,
- g) Paszkowski Marcin, Wizerunk W i e c z n e j S ł a w y S a u r o m a t ó w starych, pobudzający młódz rycerską ku naśladowaniu spraw ich. Od szlachetnej Pallady, z gniazda cnót ich, w ojczystym Parnazie ubudowany a przez Marcina Paszkowskiego, z przykłady mężów rzymskich, onych wielkich miłośników Ojczyzny, opisany i wydany, Kraków 1613.

S a r m a c k i – przymiotnik ten występuje zazwyczaj w tytułach utworów okolicznościowych (epitalamiów, kazań pogrzebowych, dialogów) najczęściej z pierwszej poł. XVIII w.:

- a) Paszkowski Marcin, Posiłek Bellony s a u r o m a c k i e j szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza w[ielkiego] cara moskiewskiego przeciwko Szujskiemu i inszym zdrajcom jego... W Krakowie, roku Pań[skim] 1608,
- b) Paszkowski Marcin, Chorągiew s a u r o m a t c k a w Wołoszech, to jest pospolite ruszenie i szczęśliwe zwrócenie Polaków z Wołoch. W roku terażniejszym 1621,
- c) Olkowski Stanisław, Trąba wojenna na pobudkę do sławy mężnym bohaterom s a u r o m a t s k i m . Ku chętniejszej obronie Ojczyzny przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu 1630,
- d) Dachnowski Jan Karol, Poczet możnego rycerstwa polskiego, w którym dawnych b o h a t y r ó w s a r m a c k i c h odważne dzieła krwią nieprzyjacielską rysowane, w pokoju klejnoty, tudzież i domów szlacheckich genealogije. Przez Jana Karola Dachnowskiego herbu Ślepowron; braciej swej gwoli na świat podany [1640?],
- e) Szymanowski Samuel Hutor z Kleczan (Szymonowski), M a r s s a u r o m a t s k i to jest, od szczęśliwej koronacyjej Najaśniejszego Władysława IV. 1642 (wierszowana historia),

- f) Judycki Jerzy Władysław. Helikon polskiego Apolina i Muz sarmackich na wesele Najjaśniejszego i Niezwycięzonego Monarchy Władysława IV króla polskiego i szwedzkiego, wielkiego księcia litew[skiego] etc. z Najjaśniejszą Ludowiką Marią de Gonzagą Cleves księżną de Mantua Montis Ferrati e Nivers etc. piórem ojczystym przez pacholę J[ego] K[rólewskiej] M[ości] wystawiony w roku 1646 (zbiór wierszy weselnych),
- g) Augustyn od ś[więtego] Jana Chrzciela, Pijar. K o p i j e s a r m a c k i e , które w odważnej obronie nieustraszonego bohater Stanisław Stokowski porucznik J[aśnie] W[ielmożnego] Jego M[ości] Pana Lubomirskiego, chorążego koron[nego] we krwi własnej ochynione o śmierć skruszył. A ks[iądz] Augustyn od ś[więtego] Jana Chrzciela Schol[arum] Piar[um] przy solennym aparacie funeralnym do punktu wieczności złożył w kościele rzeszowskim Schol[arum] Piar[um] d[nia] 15 mies[iąca] czerwca[roku] 1676 (kazanie pogrzebowe),
- h) Sława kwitnącej młodości dojrzała w młodym aragońskiego królewica Jakuba, ale w pobożność i naukę, i męstwo, dojrzałym wieku dawniejszych czasów światu pokazana. A teraz w Najaśniejszym polskim królewicu Jakubie z wielką nadzieją i pociechą sarmackiego narodu odnowiona a na scenę od szlachetnej młodzi Kole[g]ium Jarosławskiego Soc[ietatis] Jesu podana roku, którego w boskiej swojej dzielności dojrzały Kwiat P[iański] światu zakwitnął 1682 (dramat, scena szkolna),
- i) Bereznicki Mikoł[aj] Flor[jan] ks[iądz], A r g o s a r m a c k a , złote ojczyste swobody, runo piastująca przez dziedzica trzy rzeki, starożytnego Gorajskich Korczaka pod sterem dzielnej cnoty prześwieczonego domu tegoż antenatów, wielkich w ojczyźnie dygnitarzy, odważnych kawalerów, do nieśmiertelnej sławy portu lawirująca a przy dorocznej publicznej wesela rewolucji podczas solennego patronki festu W[ielmożnej] Jej M[ości] Pani Barbary Bogumiły z Goraja Gorajskiej Butlerowy, [...] aplaudującym ojczystego pióra rymem abrysowana. Warszawa 1690 (utwór imieninowy),
- j) Żegota Alfons a N. B., pijar (1652–1703), Konkurs przyjaznych afektów przy weselnym akcie Wielmożnych Imion J[ego] M[ości] Pana, P[ana] Walentego Grabowskiego i J[ej] M[ości] Panny Anny Piekarskiej przez Apollina łowickiego z Collegium Scholarum Piarum na dokument życzliwości pod s a r m a c k i e m n i e b e m ogłoszony roku ogłaszającego światu zbawienie Słowa 1695 (wiersze weselne),
- k) Wyżycy Gerald Mikołaj Ignacy, biskup chełmski, arcyb[iskup] lwow[ski], Konstantyn Wielki pierwszy s a r m a c k i e g o ś w i a t a pacyfikator, zbołałego na Sławie Maksencyjusza w herbownym swym Krzyżu tryumfujący Stanisław Dziewiąty biskup krakowski i męczennik, k a z n o d z i e j s k ą m o w ą o g ł o s z o n y 1725 (kazanie gratulacyjne),
- l) Brzostowski Adam, Ingres s a r m a c k i e j heroiny. Supraśl 1743 (wiersz na ślub Adama Brzostowskiego i Genowefy Ogińskiej).

S a r m a c j a :

- a) Aleksander Gwagnin, Kronika S a r m a c y j e j europejskiej.... 1611 (kronika),
- b) Abraham Roźniatowski, Apollo s ł o w i a n s k i na imię i sławę Najaśniejszego Księcia Władysława, polskiego i szwedzkiego królewica, z Delfu do S a r m a c y j e j , z losami na ekspedycją moskiewską, Kraków 1617 (pobudka),

- c) Popiel Wtóry za stryjobójstwo od myszy zjedzony, światu na postrach, S a r m a c y j e j synom na przestrożę, przy nowo zaczętych wiekach potomności na pamiątkę wystawiony... 1700 (dialog sceniczny ofiarowany ks. Mikołajowi Radziwiłłowi),
- d) Antoni Czerniewski SJ, Strzały Jonaty słowa Boskie, (a) Nigdy się nie powracające bez zbawionego pożytku, (b) pod zaszczytem Sapieżyńskiej Strzały, w biegu nieśmiertelnych dzieł i nieporównanych ku całej Sarmacyi zasług, żadnej od celu publicznego dobra retrogradacyi nieznającej ku oczom i sercom ludzkim obrócone..., Wilno 1728 (kazanie),
- e) Odgłos przy żałobnej Łabędzia melodyi, po całej rozlegający się S a r m a c y i , a już Ojczyzny serdeczną raną bolejącej, już Artemizyi polskiej, Jaśnie Wielmożnej J[ego] M[os]ci Pani Marcybelli z Ogińskich Zawiszynej [...] podczas erygowanego wspaniałą pompą Mauzoleum, nie tak uszu dochodzący, jako raczej o smutne serca objijający się, przez nastrojoną żalem Apollina cytrę współbolejącego Collegium Mińskiego Societatis Jesu, roku 1740 (zbiór wierszy).

Zwraca uwagę różnorodność gatunkowa przedstawionego materiału. Wielość form literackich, w których pojawiają się słowa Sarmata, sarmacki i Sarmacja świadczy o powszechności funkcjonowania wzmiankowanych określeń. Rzecz jasna, omawiany zbiór słów-kluczy stanowił również integralną część utworów, współlistniejąc z całym zestawem pojęć opisujących tożsamość Sarmacji i Sarmatów. Określenie Sarmata i Sarmacja odnoszące się do obywatela szlachcica mogło wskazywać na członków wspólnoty stanowej przynależących do różnych narodowości (Polaków, Litwinów, Rusinów), dla których bazę tożsamościową stanowiła Rzeczpospolita.

Tożsamość społeczności szlacheckiej Rzeczypospolitej-Sarmacji zbudowana została na micie etnogenetycznym. Jest ona czymś innym niż tożsamość genetyczna poszczególnych nacji, w tym Litwinów wywodzących się od Palemona (Niedźwiedz 2015: 50). Sarmatą/Sarmatką jest rzecz jasna szlachcic/szlachcianka świecki/a i duchowny, będący autorem, adresatem/adresatką oraz wszyscy uczestnicy procesu komunikacyjnego obojga płci, jak i opisywany podmiot, którego charakteryzuje się bądź chwala i czci w dziele literackim.

Mit genetyczny opisany w kronikach przeanalizował przed laty Tadeusz Ulewicz (2006: 25–75). Genezę mitu sarmackiego przedstawia następująco Maciej Strykowski w rozdziale siódmym pt. *O królach polskich i wywodzie sławnego narodu sarmackiego z Gońca cnoty*:

Sarmate sławni i mężni w Europie
Z Jafeta Noewica po Potopie
Wyszli, a pierwaj na północy na wschód
Zmnożyli swój ród.

Gomer, Jacena, Twiskon ich rządźili,
Jeden po drugim państwa rozmnożyli,
Od Tanais ze wschodu aż na zachód
Do cnych reńskich wód.

Ci ruszywszy się od Tanais rzeki,
W przekopie siedli, wojnę wszczęli z Greki,

Pontskie morze, Dniepr, Dunaj, Niestr osiedli
Z Greki bój wiedli.

Tych Grekowie doznawszy srogiej mocy,
Sarmaty nazwali z jaszczurczych oczy,
Bo się z ich łupów ustawnie żywili,
Gdy nie robili.

[...]
Augustus cesarz rzymski gdy panował,
Wszystkiemu prawie światu rozkazywał,
Tylko Sarmate, Scyte wolni byli,
Ci z nim walczyli.

Ci rzymskiej mocy najmniej się nie bali,
Owszem, państwa ich ciężko najeżdżali,
Hetmanów ich możnych często z wojskami
Zbijali sami.

Ovidius o nich pisał szeroko,
W książkach *De Ponto*, co widział na oko,
Gdy tu, w Przekopie mieszkał wywołany
Między Słowiany.
(Strykowski 1574: rozdz. 7, k. J_{iii}–J_{iii}v).

O micie wspomina też Jan Kochanowski w *Proporcu*, ukazując Sarmatów-Polaków, czyli w wąskim zakresie narodowym, jako hołdujących surowemu życiu lud pasterzy i groźnych dla sąsiadów rycerzy:

Z tego gniazda waleczny naród wstał za laty –
Grekowie starodawni zwali Sauroматы.
Ci w Europie i w pięknej Azyjej władali
I przez wiska obiem a Sarmacyjom dali.
Nie widziałeś tam zamku ani miasta zgoła,
Ani zboża na polu, ani w jarzmie woła,
Aleś widział namioty różno rozsądzone
I koni niezrobionych stada niezliczone.
A sami, tak mężczyzna, jako białogłowy,
Łuk i szablę przy boku niosąc, jadą w łowy
[...]
I orły pograniczne rzymskie płocho siedzą,
Bo i przez wielki Dunaj oni drogę wiedzą.
(Kochanowski 2018a: 229–230, w. 169–178, 183–184).

Z mitem kojarzyć należy też instytucje i pojęcia: król, wolność, męstwo, sława, cnota (Kuran 2019: 91–123). Przykład samoświadomości w pigułce w latach czterdziestych XVII wieku podaje Samuel Hutor Szymanowski:

Słuchaj mię S a u r o m a t a, z przodków sławnych bitny,
 Narodzie kroacyjski, L e c h u starożytny,
 Którego za wrodzonym męstwem i dzielnością
 Wysoką Bóg obdarzył sławą i wolnością
 Złotą ukoronował, dokąd świata staje
 Ta w uszach ludzkich będzie brzmieć na wszystkie kraje.
 Za twym męstwem przed czasy część świata niemała
 Twoim prawom posłuszna tobie hołdowała,
 Gdy od wód lodowatych po brzeg adryjański
 Wiodłeś dukt granic swoich n a r o d z i e s ł o w i a ń s k i,
 Skąd przyszedzsy s a r m a c k i e o s i a d ł e ś k r a i n y,
 Których tu odziedziczyć żaden nie mógł iny.
 Gdzie masz dosyć granice swoje rozciągnięte,
 Wielkieć państwa hołdują z tę i z owę stronę.
 Napierwszy Dniepr szeroki graniczy od wschodu,
 Od południa Wołosza, Beskid; od zachodu
 Śląska Ziemia i państwa margrabskie zachodzą,
 Póty swoje Polacy granice zawodzą.
 Zaś na północ ocean morze zbyt głębokie
 Wenedyckie zalewa bez miary szerokie.
 A teć są tryjanguły Królestwa Polskiego,
 Rozszerzone dzielnością Sauromaty cnego.
 (Szymanowski 1642: A)

Fragment ten ukazuje syntetycznie wszystkie składniki i obsesje towarzyszące mitowi sarmackiemu. Do pierwszych należą: pochodzenie, niezwykłość, wolność, pragnienie sławy u obcych narodów; do drugich: ekspansywna polityka podboju, wzbudzania strachu, świadczące o posiadaniu statusu mocarstwa granice od morza do morza. Sarmata jawi się jako groźny dla sąsiadów bezkompromisowy człowiek czynu.

Jak wiadomo, nieodłącznym elementem etosu stanowego jest szlachetne urodzenie, którego świadectwo stanowi bogata genealogia, rodzinne koligacje, herb, dyplom i zwłaszcza dokonania na polu walki przodków oraz własne poświadczające uprzywilejowany status (zob. też Tazbir 2013: 25–37). Paprocki w przedmowie do *Gniazda cnoty* odwołuje się do wypowiedzi antycznych moralistów, by określić wymogi, jakie ma spełniać osoba należąca do stanu szlacheckiego. W końcowej części wywodu przeciwstawia zewnętrzne oznaki szlachectwa cnotcie postrzeganej jako jej niezbędny warunek:

Jeśliż cię sama cnota zacnym nie uczyni,
 A sławy, szlachetności dobrej nie przyczyni,
 Kiedy wewnątrz nie najdzie i za szeląg cnoty,
 Małość i po tych liściach co je chowasz w skrzyni,
 Na ślachectwo zrównać chcesz w cnotcie zasiadłymi.
 A owo tu bliźniego oszukać chęć w tobie,
 Czego ty za niecnotę nie poczytasz sobie:
 Nie dla tegoć łańcucha, nie dla tych klejnotów
 Ani dla tych na zadzie rzezanych chobotów.
 Szlachcic dla spraw ślachtetnych wiedz, iż jest nazwany,
 A nie dla tej jedwabnej suknie szachowanej.
 (Paprocki: B_{iii})

Interesujące wydają się przekształcenia, jakie następowały w wyjściowym zespole przekonań w miarę upływu czasu. Wybrane założenia zostały bowiem z biegiem lat zaktualizowane zgodnie z oczekiwaniami szlachty. Chodzi chociażby o obowiązek udziału w wojnie, jak i o wychwalane przez piewców przeszłości modestę, roztropną wstrzeźliwość i surowość życia, z których szlachta chciała zrezygnować, by móc prowadzić wielkoobszarowe gospodarstwa nastawione na produkcję zboża.

Do pierwotnych ideałów sarmackich zaliczano programowo poprzestawanie na tym, co własne i skromne, co gwarantować miało brak znajomości pieniądza. Jedyną monetą pozostawać winny sława, cnota i męstwo. Pisze Strykowski na ten temat w *Gońcu cnoty*:

Bo Aleksander nie workiem, lecz męstwem
Świat opanował, a śmiałym rycerstwem
Bogate państwa wziął, skarbów dosyć miał
I żołnierzom dał.

Naszy Sarmate pieniędzy nie znali,
Aż za Wacława Czecha wżdy bijali
Swych nieprzyjaciół, gdy sprawcę zwirzchniego
Mieli śmiałego.
(Strykowski 1574: Tv. w. 225–232)

Jest to przykład idealizacji postawy z przeszłości.

Obserwujemy szalenie istotną modyfikację ram ideałów stanowych zaproponowaną przez Sebastiana Fabiana Klonowica, który włączył werbalnie we *Flisie* w ramy tożsamościowego założycielskiego mitu szlacheckiego prowadzenie przynoszącego dochód gospodarstwa opartego na pracy chłopów pańszczyźnianego. Włączył też handel zbożem i innymi produktami w granicach państwa:

Jedź, gdzieś umyślił, jedź w Bożą godzinę,
Cnotliwy ziemku, a obcą rodzinę
Karm chlebem swoim, gdyż tam z łaski Bożej
Przedasz go drożej.

Jeno wżdy morzu daj pokój, a w Wiśle
Frochtuj zdrów, a wiedz swój handel choć ściśle,
Chwal morze, a sam pływaj po świadomej
Rzece znajomej.
(Klonowic 1984: 54, w. 693–700)

Klonowic włączył uprawę i handel do zespołu stanowych wartości i praw wyraźnie wbrew pierwotnym założeniom.

Krytykę tej niepokojącej zasadniczej przecież zmiany podjął uprzednio współczesny Strykowskiemu Kochanowski w *Satyrze abo dzikim mężu*:

Dalekoście się od swych przodków odstrzelili,
A prawieście na nice Polskę wywrócili.
Skowaliście ojcowskie granaty na pługi,

A z drugiego już dawno w kuchni rozeń długi,
 W przyłbicach kwoczki siedzą abo owies mierzą,
 Kiedy obrok woźnice na noc koniom bierzą.
 Kotczy to nadzieźny koń, a poczet zaś woły,
 Które stoją i w stajni, i w tyle stodoły.
 To już rotmistrz, co fuka na chłopy u pługa,
 A jego przedniejsza broń – toczona maczuga.
 (Kochanowski 2018b: 171–172, w. 43–52)

Zapowiedź bankructwa ideałów wojskowych przynosi w istocie pieśń *O spustoszeniu Podola* Kochanowskiego, gdy poeta stwierdza:

Skujmy talerze na talery, skujmy,
 A żołnierzowi pieniądze gotujmy.
 (Kochanowski 1997: 64, w. 37–38)

To sygnał, że społeczeństwo jest bogate i jest w stanie wykupić się od rudymenarnego obowiązku stanowego, jaki stanowi osobisty udział w wojnie. Praktycznie od tego już momentu obrona granic własną piersią, swego rodzaju mit, staje się pustym sloganem.

Zwrotu ku pierwotnym ideałom w myśleniu o szlacheństwie domaga się w *Kazaniach sejmowych* Skarga, który widzi konieczność ścisłego powiązania szlacheństwa z rycerskością (Tazbir 1972: LXIV–LXV). Ma świadomość, że społeczeństwo się wzbogaciło i nie chce umierać na placu boju, lecz korzystać z dóbr. Następująco opisuje tę przemianę:

Patrzcie do jakich dostatków i bogactw, i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała, iż pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów; takie koszty, dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylko matka mało ma. Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze woniąją. Pierwej samodzielki boki wasze pokrywały, a teraz aksamity i jedwabie. Pierwej proste rydwany i rzadkie, częstsze siodła miasto poduszek, a teraz złote kolebki i karety. Pierwej proste potrawy, a teraz ptaki i kapłony. Pierwej jedna misa wszystkim, a teraz półmisków kilkadziesiąt. (Skarga 1972, *Kazanie wtóre* 41–42)

Kaznodzieja oczekuje, że pieniądze szlachta przeznaczy na „kościół i chwałę bożą, na obrony i zamki, i inne na zły czas gotowości i do zbawienia posługi” (Skarga 1972, *Kazanie wtóre*: 42). Skarga żyje świadomością potęgi państwa, sprawności jego aparatu:

Macie od teje ojczyzny do tego czasu sławę wojenną, która się tych wieków nawięcej za szczęśliwym panów i królów waszych panowaniem podniosła. Rodzi wam ta matka mężne i mądre, i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo, i lud taki, na który się nieprzyjaciele oglądają (Skarga 1972, *Kazanie wtóre*: 43).

Ów stan świadomości jest obecny również w utworach Paszkowskiego, zwłaszcza w moralistycznym *Wizerunku*, do którego autorstwa przyznawało się w późniejszych latach kolejno kilku literatów. Z listu dedykacyjnego do Jacka Młodziejowskiego:

Przywodzę tedy Sauromatów onych
Wizerunk sławy z cnot nieprzepomnionych,

Jako swej drogiej ojczyzny bronili,
Gdy chrześcijańską wiarę w niej szczepili,
Jako swych złotych swobód dostawali
I czym klejnoty swoje spożłacali.
(Paszkowski 2017: 227, w. 7–12)

Poeta wiąże ściśle męstwo przodków wykazane w walce o granice państwa ze splendorem wynikającym z posiadania herbu:

Zaczynając gdy odnosili królom swym zwycięstwa,
Mieli stąd wieczną sławę i brali dank męstwa.
Stąd są złotą wolnością zewsząd ozdobieni,
Stąd w te klejnoty weszli, stąd są oszlachcieni,
Stąd za męstwo wrodzone, za dzielności własne
Mają swoich wiecznych cnót herby, znaki jasne.
(Paszkowski 2017: w. 51–56)

Do aktywności wojskowej zachęca także Stanisław Witkowski w *Pobudce ludzi rycerskich*:

Przetoż, mężny Polaku, dla swojej wolności
Weźmi przedsię z ochotą żołnierskie czujności,
Bądźże złotym żołnierzem w drzewianych strzemionach,
Niechaj szkoła rycerska w szlacheckich imionach
Powstanie, miasto tańców i zabaw kosterskich
Imcie się kopij, łuków, cnych zabaw rycerskich.
Kto do brzegu gnał woły, szał do Gdańska zboże,
Czujeli się Lechem być, niech teraz pomoże
Dzieła Marsa krwawego, ćwicząc lud, pacholki,
Mieszczanin niechaj pędzi zimowane wołki,
Niech kupiec skórą, woskiem zyski wiedzie swoje,
Rycerskiemu stanowi krwawosmętne boje
Służą [...]
(Witkowski 1621: D)

Zarazem odnotować należy prawidłowość widoczną na przełomie wieków XVI i XVII, że im bardziej zagrożone wydawało się wypełnianie przez szlachtę obowiązków stanowych, tym więcej powstawało tekstów przypominających jej o tej powinności. Można odnieść wrażenie, że te wszelkiego rodzaju pobudki były pustymi sloganami. Prawdę o zaangażowaniu szlachty w obronę granic mogły oddawać jedynie te teksty, które mówiły o realnych dokonaniach rycerzy, jak choćby Mikołaja Sępa Szarzyńskiego *Pieśń o Fridruszu* czy *Pieśń o Strusie*. Analogicznie zaangażowanie to przybliży kazanie pogrzebowe z 1622 roku na temat śmierci młodego rycerza Mikołaja Bogusława Bratoszyna Zenowicza podczas wojny chocimskiej (ekspedycji wołoskiej), jakie wygłosił Jakub Hasjusz, który dowodził zdobycia przez poległego nieśmiertelnej sławy. Znajdujemy tam przejmujący opis pozostałych bliskich, świadectwo wygaśnięcia rodu:

Odbieżałeś jedynek jedynej siostry, jej mości paniej Mińskiej; i córeczki jednej w pieluszkach, drugiej żalotki, po drogiej a wszech nieśmiertelnych cnót matce, Annie Chodkiewiczównie, ledwie jeszcze utulonej. A nuż jakieś przełomil afekt ulubionej, zacnie świeżo pojętej małżonki i prawem bożym będąc dla niej od posług bojowych wolnym? [...] A co nadziwniejsza, żeś na świetnej swej familijej jedynym będąc, sieroctwo i zachód nie respektował. (Hasjusz 1622: C_{iii})

Kaznodzieja postrzega śmierć Zenowicza jako całopalną ofiarę złożoną na ołtarzu Boga i ojczyzny. Pokazuje jego postawę jako wzorcową:

I proszę, kto mu w tej ekspedycjej jaką prywatą i marną świecką ekspektatywą oko zaproszyć może, jeśli to uważy, żeć sławy już sławnie nabytej i chleba już swego sporo syty był? Jeśli na rozmyśl weźmie, jak przeważnego serca miał statek, gdy taką cme światła pociech oraz odważył. (k. Cijv)

Sławnie dokonał, bo nad innych los, na wolnym ojczyzny placu, jakoby na łonie drogiej matki, krwawą głowę położył, którą w ciężkim razie zastąpił [...] jak głowa jego, tak i chorągiewta z gęstwiny pogan niezmiernej uniesiona [...]. Niech tu przy ciele wisi na wiecznopomny szczęścia jego znak i na szczęśliwości waszej, cni towarzysze, świadectwo, którzyście nam pod tym szczęsnym białego krzyża znakiem niedobytą fortecą i nieprzekonanym murem stanęli. (Hasjusz 1622: Cv–C_{ij})

Jest i druga strona medalu. Za wojskami Chodkiewicza i Lubomirskiego podążyło pod Chocim pospolite ruszenie dowodzone przez Zygmunta III Wazę. Z tej formacji drwi wyraźnie Jan Dzwonowski. Kreśli wizerunek „doskonałego” rycerza – otyłego, a więc niezdarne go i tym samym niezdolnego do walki, czyli niegroźnego:

Jacyś też bałamuci z wielkimi dupami,
Walili się tu przez wieś, jak bydło, kupami.
Większa dupa niżli chłop wielki jak glewija,
Jakby widły w rzyć wetknął, taka proporcja.
Mieścić też harkabuzy i rożny przy boku,
Mało się ci nabiją od roku do roku.
[...]

Straszliwy owo żołnierz, gdzie uderzy dupą,
Obali Tatarzyna zaraz i z chałupą.

(Dzwonowski 1621: „Baloni”, k. 3v. Przedruk: Dzwonowski 1961: 240, w. 81–86, 92–93)

W epice Samuela Twardowskiego utrwalone zostały zarówno dowody godnej pamięci sławy rycerskiej, jak i przykłady hańby. Dostrzec też można dążenie do antykizacji rzeczywistości, które zostanie wzmocnione w literaturze okolicznościowej ostatniego dwudziestolecia XVII w. i pierwszej połowy wieku XVIII. Pojawiający się u Twardowskiego obraz złotego wieku – wzmianka o latach Augustowych – oznacza zrównanie czasów Oktawiana Augusta i Zygmunta Augusta:

III
Za niego wiek on Augustowy złoty
Polszcze zakwitnął, kiedy piękną zgodą
wszytkie za ręce ujęły się cnoty:

Rząd, Prawo, Wolność zrodzoną Swobodą,
Rozkosz, i Pokój ze swymi przymioty,
Pomona z Florą, Fawoni z Pogodą –
tak że w tej cerze wdzięcznej i spokojnej,
nawet już biała zapomniała wojny.
(Twardowski 2012: 25)

Praktyczną klęskę ideałów rycerskich już w połowie XVII wieku ukazuje Łukasz Opaliński w *Coś nowego*. Opisując bunt Kozaków, kreśli obraz prześmiewczy, jednak dużo mówiący o swoistości sytuacji. Najpierw o stosunku magnata do ukraińskiego chłopstwa, które pracowało na dobrobyt sarmackich panów. Opaliński parafrazuje tu, jak widać, Kochanowskiego:

Nowa sromota i nienagrodzona
Hańba Polakom: ziemia spustoszona
Wszęj Ukrainy, w której chłop nasz hardy
Panuje, pełen i gniewu, i wzgardy.
(Opaliński 1959: 246)

Chłop jest niewolnikiem, który powinien być posłuszny i wdzięczny swemu panu, darzyć go szacunkiem. Czy gniew chłopca nie jest słuszny? Opaliński prowadzi dalej rozważania na temat karania opornych dla przykładu, ale nie chłopów, tylko szlachty, która swoimi anarchicznymi działaniami destabilizuje państwo. Krytykuje samowolę „posła z Upity”, czyli Władysława Sicińskiego, wykonawcy prawa liberum veto z roku 1652.

Do myślenia daje charakterystyka przygotowań do wojny: długi czas szykowania się, bogata oprawa uzbrojenia, przekonanie o własnej niezwykłości:

Jak się długo wybierali,
Nim strojów podostawali,
Nim szyszaki zgotowano,
Które z srebra snadź kowano
[...] owa
Nie tak gach na gody swoje
Sposobi się w różne stroje,
Jako ci mili rycerze
Krawce, aftarze, szmuklerze
I złotniki zatrudnieli.
A gdy się tak wystroili,
To sobie wzajem mówili:
„Jak się tylko pokażemy,
To Kozaków ustraszemy”
Ba, podobno przychęcicie
I na dostatki zwabicie!
(Opaliński 1959: 261)

W obrazie autoświadomości ujawnia się legenda i mit, za których sprawą powstaje fałszywy obraz sytuacji. Dawne ideały zastąpiło bogactwo, wygodnictwo i troska o własne

życie. Uprawa roli, pieniądź i dobrobyt zmieniły priorytety. Nie należy już do nich bezwarunkowa niemalże służba ojczyźnie (to twierdzenie też opiera się na micie).

Podejmując opis „bitwy” czy raczej ucieczki piławieckiej, poeta rejestruje reakcję szlachciców-Sarmatów na wieść o wrogu:

Zawołano: „Tatarowie!”
 Aż moi w nogi panowie.
 I kopije porzuciwszy,
 I szabel ledwie dobywszy,
 Wszyscy prawie tył podali,
 Zgoła brzydko uciekali.
 (Opaliński 1959: 263)

Znamienne są słowa przypisane Radziejowskiemu, przeciwko któremu skierowany jest ten paszkwil:

[...] „Mniejsza strata
 Ojczyźnie wszytka armata
 I zguba ludu pieszego,
 Niż krwie stanu szlacheckiego”.
 (Opaliński 1959: 269)

Druga połowa XVII wieku przynosi dalsze zmiany. Niezafałszowany obraz faktycznej bezwarunkowej służby i poświęcenia ojczyźnie zdaje się znajdować w *Trenach żalotnych* Anny Stanisławskiej, która pisze o wojennym zaangażowaniu swego drugiego męża. Wiedząc o ataku tureckim w ostatnich latach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, zaciągnął się on do wojska, został pułkownikiem. Stanisławska relacjonuje jego przygody, wspomina o szczęśliwym uniknięciu śmierci, wprowadza do opowieści katalog poległych, wspomina o zwycięstwie chocimskim z roku 1673, o kolejnej elekcji, chorobie i śmierci męża. Widać jego nieklamany zapal wojenny. Stanisławska nie odwołuje się do patosu, pisze, kierując się uczuciami, emocjami. Podaje w istocie przykład ofiarnej służby ojczyźnie.

Do takiej zachęcał przecież Wacław Potocki w *Transakcji wojny chocimskiej*, przypominając zmagania zakończone podpisaniem rozejmu.

Wprzód niżli sarmackiego Marsa krwawe dzieje
 Potomnym wiekom Muza na papier wyleje [...]
 (Potocki 1924: cz. I, w. 1–2)

Potocki jako jeden z wielu nakreślił zbiorowy wizerunek chrześcijańskiego rycerza i obrońcy wiary jakże istotny dla pełnego obrazu szlachcica Sarmaty. Konfrontując wzorcową przeszłość z upadkiem etosu szlacheckiego w swoich czasach, następująco przedstawia reprezentanta stanu, który wyrzekł się ideałów rycerskich (Kaczmarek 1982: 54):

[...] a nuż pełne gromu
 Kirysy, jakiegoż nas nabawiają sromu,
 Którym dziś szaty ciężkie, nie rzkać twarde blachy –

Takeśmy się postrzygli z bohaterów w gachy!
Ale co mówię zbroje – ciężą nam i suknie!
Wąsy ogoli drugi i tak się wysmuknie
Jako jedna z Francuzek, procz że much na czole
Nie stawia ani uszu dla trzęsidel kole;
Od głowy się do stopy ustrzmi i uwstęży,
W ręku mu obuch, szabla u boku mu cięży.
O wszeteczne pieszczoty, o sromotne fochy!
Jużeśmy wyrownali delikackie Włochy!
(Potocki 1924: 91, III, 1023–1034)

Potocki krytycznie postrzega zmiany, jakie zaszły w szlacheckim stroju. Rezygnacja z ubioru o charakterze wojskowym, wybór strojów lekkich, modnych i zagranicznych odczytuje jako dowód zniewieścienia szlachty, porzucenia troski o tężyznę fizyczną niezbędną w służbie ojczyźnie. Jako oznaki przywiązania do tradycji uważa szlachecki wąs, szabłę u boku, ciężki ubiór umożliwiający nałożenie zbroi. Wybór tego, co lekkie, kojarzy Potocki z modą francuską i włoską. Poeta rejestruje brak gotowości, zainteresowania służbą ojczyźnie. Nie odnotowuje jeszcze zmian w sposobie rekrutacji żołnierza w zreformowanych armiach zachodnich i technice wojskowej. Znaczenie traci kojarzona ze szlachectwem jazda, której miejsce zajmuje złożona z chłopów piechota.

Na zasadniczy rozdziew między ideałami rycerskimi Sarmatów a przemianami kulturowymi i nową sytuacją na nowoczesnym polu walki zwrócił uwagę Juniewicz w *Refleksyjach duchownych* z lat 1731 i 1753. Dostrzegł upadek ideałów sarmackich widoczny w zaniku cnót rycerskich:

Przykładem Litwy / straszne gonitwy / były narodom,
teraz Mars w sklepie, / myśląc o rzezie, / służy ogrodom.
Sarmackie pole / w zarosłe role / już się zmieniło,
co się w marsowe / flory laurowe / często stroiło.
Tarcze, kirysie, / lamparty, rysie / pogryzły mole; [...].
(Juniewicz 2009: 52, w. 757–772)

Według paulińskiego zakonnika, jedną z przyczyn upadku etosu stanowego jest dopuszczenie osób spoza jego granic, nieposiadających rodowodu i herbu. Odwołując się do pojęć należących do symbolicznego instrumentarium szlacheckiego, z sarkazmem stwierdza: „I tak mąż żwawy / w trąbę swej sławy / zmieni róg kozi” (Juniewicz 2009: 54, w. 832–834). Jak też dalej: „Wara od nosa, / bo mu się kosa / w pałasz zmieniła” (Juniewicz 2009: 54, w. 838–840). Napisawszy o zubożeniu części szlachty, o życiu magnaterii ponad stan i na kredyt, o pysze nowej szlachty, autor wspomina o wywiedzionej z przeszłości tradycji męstwa sarmackich przodków (Juniewicz 2009: 93). Odnosi się też do republikańskiej wizji Rzeczypospolitej jako spadkobierczyni ustrojowej i militarnej tradycji rzymskiej (Ulewicz 1999: 232–233; Koehler 2015: 55–63). Dowodzi jednak, iż podobnie jak Rzymianie, którym zdawało się, iż wiecznie pozostaną niezwyciężeni, dlatego „po cnotach / brodząc w pieszczotach / żyli i tyli” (Juniewicz 2009: 94, w. 2256–2258), doprowadzili do upadku swego państwa, taki sam los spotka republikę Sarmatów.

Juniewicz obrazowo ukazuje wynikające m.in. ze zmian w technologii wojennej przyczyny upadku ideałów rycerskich. Jako wymówkę szlachty uciekającej z pola walki podaje: interes własny (żona, dzieci, gospodarstwo), walkę z oddziałami złożonymi z nieszlachty, przypadkowość śmierci w sytuacji używania broni palnej, brak możliwości bezpośredniej konfrontacji wręcz z przeciwnikiem.

„Każdy rad nagnie / swój kark, gdy pragnie / być rejmentarzem,
a gdy Mars burczy, / ów się rad skurczy / i pod ołtarzem.
Kto chce, to mowi, / że i wodzowi / równy w swej dobie,
a w lot umyka, / gdy się spotyka / w wojennej probie.
Jeden w kąć puszczy, / drugi sprzęt łuszczy, gdy mu się zdarzy:
zdobycz wydziera, a w tym się spiera / z innym i swarzy.
Ci, w nogi z kupy / między chałupy, / ci w kąty ciasne
wkradzsy się, ryją / doły, gdzie kryją / głowy swe własne;
ci w krzak wybrany, / ci w piec zatkany, / ci tam do biesa,
gdzie choć się zwędzi, / wódz nie napędzi / w pole czerkiesa.
Ów myśli sobie: »Mam w młodej dobie / żonkę i dzieci«,
ów zaś w niedoli, myśląc o roli, / stodołę kleci.
Ten, gdy uciecze / z potyczki, rzecze / na kształt Ezopa:
»Zdrowiej uciekać, / niż z rury czekać / kuli od chłopca.
Droga ślachecka / krew, lecz niemiecka / w swym kusym stroju
ceny nie zważa, / stojąc, przeraża, / jako pień w boju:
huczy, wykrzyka / i srodze pstryka / pod nos flintami.
Ej, biadać z temi / kuso grubemi / lada chłopami.
Gdybyć to z fintą, / szablą nie flintą / wojować chcieli,
to byśmy wszystkich / tych gburów brzydkich / wraz w pień wycięli,
ale to bida, / że lada gnida / prochem okurzy
i przy bagnecie, / jak mur w swej mecie, / stojąc odurzy.
I nic nie czeka, / z dala na człeka / burzliwie pali.
Choć tam – do kata – / niech się chłop płata / i z chłopem smali.
Milsze mej zdrowie / spokojnej głowie / niż z długą rurą
Mars ślepy w polu, / pełen kąkolu / z swym wieskim ciurą«.
(Juniewicz 2009: 87–89, w. 2089–2166)

Zaobserwowany brak zainteresowania dla rzemiosła rycerskiego szlachty wynika z niedostosowania technologii wojennej Rzeczypospolitej do nowych warunków na polu walki. Szlachta tęskni za dawnymi technikami prowadzenia zmagania. W przypadku konfrontacji, podczas której stosowano nowoczesną broń i taktykę, ujawnia się brak postępu, obnaża się też mentalny i techniczny skansen, w jakim pozostawała szlachta w pierwszej połowie XVIII wieku.

Tekst Juniewicza rejestruje erozję ideałów szlacheckich (Baczewski 2007: 129), jaka następowała w pierwszej połowie XVIII wieku, doprowadzając w konsekwencji do wykształcenia się pojęcia sarmatyzmu w konfrontacji starego szlacheckiego porządku z nowym oświeceniowym w drugiej połowie XVIII stulecia (zob. też Tazbir 2013: 121–137).

W kazaniach pogrzebowych końca XVII i XVIII wieku można mówić o swego rodzaju pozie sarmackiej. Dawne ideały pozostały wyłącznie na ustach wszystkich aktorów obecnych na scenie sarmackiego *theatrum* w tym szczególnie: szlachty, duchowieństwa i literatów (Kuran 2017: 397).

Zakończenie

Jaka jest zatem „sarmacka perspektywa sławy” ujawniająca się na kartach dzieł literackich powstałych w omawianym okresie? Ideowa wizja jest dość stabilna, jednak w zderzeniu z rzeczywistością ujawnia się narastający rozdziew między warstwą werbalną a realiami. Od słów coraz rzadziej przechodzi się do czynów. Uwiad władzy centralnej powoduje brak reform państwa, przede wszystkim znaczącej reorganizacji wojska. Nie następuje oderwanie pojęć szlachectwa od rycerstwa – czy też inaczej uprawianie sztuki wojennej zarezerwowane jest i powiązane mentalnie ze szlachectwem, gdy tymczasem przeciwnik korzysta na polu walki z oddziałów złożonych z chłopów. Gdyby reforma armii Rzeczypospolitej w XVIII wieku poszła w tę stronę i nastąpiłby demontaż ideału szlacheckiego w rozumieniu zadań wojska, może udałoby się uniknąć rozbiorów. „Sarmacka perspektywa sławy” ulegała więc w miarę upływu czasu przeobrażeniom. *Transakcja wojny chocimskiej* była szczególnie ważnym dziełem, które ukazywało ją w niemalże idealnej, mitycznej postaci, w formie będącej już resentymentem ujętym w kostium parenetyczny o wymiarze religijnym i stanowym (nawiązania do dzieł antycznych, kronik, epiki historycznej) (Kaczmarek 1982: 43–44). Kaczmarek słusznie stwierdził: „Dla Potockiego chocimskie przewagi ojców, oglądane z perspektywy półwiecza, były symbolem sarmackiego heroizmu, a zarazem wykładnią ostrej opozycji bohaterskiej przeszłości wobec niskiej współczesności” (Kaczmarek 1982: 45–46, 48).

Uważam, że pojęcie sarmatyzm w odniesieniu do tego, co wyłania się z dzieł literackich, nie jest potrzebne. Można je zastąpić określeniem „sarmackość”, które bliższe jest słowom takim jak Sarmata, Sarmacja i sarmacki. Sarmackość byłaby zespołem zmiennych w czasie cech, z jakimi identyfikowało się społeczeństwo szlacheckie, z jakimi chciała się identyfikować liczna rzesza osób aspirujących do przynależności do tego stanu czy poprzez ubiór, maniery, status majątkowy, by czerpać niewątpliwe korzyści w postaci prestiżu i pełnej buty pozy, koneksji, jednak unikać jak ognia, zwłaszcza w ostatnim stuleciu istnienia Rzeczypospolitej–Sarmacji, wynikających stąd obowiązków – szczególnie w postaci służby ojczyźnie na polu walki. Wówczas bowiem przeciętny szlachcic przestał być realnie rycerzem. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest też nazywanie zespołu cech związanych z obyczajowością szlachty i etosem tego stanu po prostu kulturą szlachecką⁴.

Winno się pamiętać, że termin „sarmatyzm” został wymyślony w okresie oświecenia i stanowił narzędzie w rękach reformatorów państwa do piętnowania negatywnych cech będącej w regresie szlacheckiej formacji kulturowej. Nieustanna obecność tego pojęcia w świadomości skutkuje wykształceniem się i utrwaleniem negatywnego stereotypu kultury szlacheckiej w kolejnych dziesięcioleciach. Wyłączenie go z obiegu naukowego poza badaniami nad oświeceniem stanowić może element oczyszczający obraz kultury szlacheckiej z narosłych stereotypów, przejawskrawień i nieporozumień⁵.

⁴ W książce opisującej główne wykładniki kultury szlacheckiej w Rzeczypospolitej Janusz Tazbir używa oświeceniowego pojęcia sarmatyzm wyłącznie wobec ksenofobii i postawy zamkniętej, jakie zaczęły pojawiać się w kulturze szlacheckiej w drugiej poł. XVII wieku i stopniowo dominować w czasach saskich (Tazbir 2013: 121–137).

⁵ Obronę pojęcia przeprowadza Parkitny (2018: 79). Stanowisko badacza ujawnia rozbieżność, jaka zarysowuje się odnośnie do konieczności funkcjonowania w aparacie badawczym pojęcia sarmatyzm między badaczami zajmującymi się literaturą i kulturą renesansu i baroku a oświeceniowcami. Uważam, że w badaniach nad

Odpowiadając na wątpliwości Jakuba Niedźwiedzia dotyczące pęknięcia w zakresie mitu etnogenetycznego (Niedźwiedź 2015: 49), jak też utożsamienia Polak-Sarmata, sądzę, że mit etnogenetyczny faktycznie nie był jeden (Adam Krawiec zwraca uwagę na uprzednio funkcjonujący mit wandalski [2021: 47–73]). Uważam, że mit sarmacki jest mitem założycielskim wspólnoty, której nadano formalne ramy w momencie zawarcia unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, wspólnoty, którą ten mit scementował przy zachowaniu pobocznie innych mitów (litewskiego i ruskiego). Sarmatami XVII i XVIII wieku była szlachta i magnateria (niekoniecznie narodowości polskiej; mogła być litewska i raska – przyjmowała przecież kulturę polsko- i łacińskojęzyczną), zaś polsko-łacińska kultura tej wspólnoty ufundowana została na zunifikowanym szkolnictwie jezuickim i potem pijarskim. O sarmackości świadczy więc nie nacja, lecz przynależność do sarmackiego uniwersum kulturowego (zob. Tazbir 2013: 83–94).

Od czasów Potockiego „sarmacka perspektywa sławy” stawała się coraz bardziej zjawiskiem czysto werbalnym. Praktycznie od Piławiec i Korsunia można mówić o kształtowaniu się „sarmackiej perspektywy niesławy”, której niepokojącą zapowiedź przynosi prześmiewczy, posiadający jednak ziarno prawdy tekst Dzwonowskiego opisujący wspólne ruszenie.

Bibliografia

- Baczewski, Sławomir 2007. *Między satyrą a katechezą. Twórczość Karola Mikołaja Juniewicza*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Chrościcki, Juliusz Antoni 1974. *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Cynarski, Stanisław 1969. „Sarmatyzm – ideologia i styl życia”. W: Janusz Tazbir (red.). *Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Czapliński, Władysław 1970. *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dębołęcki, Andrzej 1633. *Wróżbit boju moskiewskiego*. Toruń: Franciszek Schnellboltz.
- Dzwonowski, Jan 1621. *Niepospolite ruszenie albo gęsia wojna*. Kraków: brak informacji o wydawcy.
- 1961. „Niepospolite ruszenie albo gęsia wojna”. W: *Dramaty staropolskie*. Julian Lewański (oprac.). T. 3. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Grochowski, Stanisław 1603. *August Jagiello wzbudzony*. Kraków: Drukarnia Jakuba Siebeneichera.
- Hasjusz, Jakub 1622. *Kazanie na pogrzebie [...] Mikołaja Bogusława Bratoszyna Zenowicza, kasztelana połockiego [...] W ekspedycyjej wołoskiej przeciw Osman sultanowi tureckiemu cesarzowi za wiarę i ojczyznę odważnie poległego [...]*. Wilno: Drukarnia Akademiacka Societatis Iesu.
- Juniewicz, Mikołaj Kazimierz 2009. *Refleksyje duchowne*. Maciej Pieczyński (wyd.). „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”. T. 37. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Kaczmarek, Marian 1982. *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Klonowicz, Sebastian Fabian 1984. *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą...* Adam Karpiński (oprac. Kaczmarek 1982: wstęp i przypisy). Warszawa: PIW.

staropolszczyzną nie jest ono potrzebne, wręcz fałszuje obraz epok, natomiast z aparatu pojęciowego badaczy oświecenia nie można go usuwać, gdyż z jego pomocą zdefiniowany został zespół zjawisk właściwych dla kultury, którą oświecenie zastało.

- Kochanowski, Jan 1997. *Pieśni*. Ludwika Ślękowa (oprac.). Wyd. 4 zmien. BN I 100. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- 2018a. *Proporzec*. W: Jan Kochanowski. *Poematy okolicznościowe*. Roman Krzywy (oprac.). „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”. T. 37. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- 2018b. *Satyr albo Dziki mąż*. W: Jan Kochanowski. *Poematy okolicznościowe*. Roman Krzywy (oprac.). „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”. T. 37. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Koehler, Krzysztof 2015/2016. „Rzecz-pospolita to jest Rzym!”. *Teologia Polityczna*. T. 8: 55–63.
- Kołodziejczyk, Dariusz 1994. *Podole pod panowaniem. Ejalet Kamieniecki 1672–1699*. Warszawa: Oficyna POLCZEK Polskiego Czerwonego Krzyża.
- Krawiec, Adam 2021. „»Omnes sunt wandali dicti«. Znaczenie etnonimu »Wandalowie« w polskiej tradycji historiograficznej okresu średniowiecza”. *Prace Polonistyczne* 76: 47–73.
- Kuran, Michał 2017. „»Co o nich piszemy, za czasem te papiory pójdą na zalepienie okien«. Pochwała rodu i zmarłego w zalewie erudycji podana – kazanie pogrzebowe z 1757 roku o Mateusza Sztemborskiego ku czci Władysława Krzyckiego, protektora konwentu wschowskiego oo. Bernardynów”. W: Marta Małkus [&] Kamila Szymańska (red.). *Życie duchowe na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Wschowa-Leszno: Stowarzyszenie Czas A.R.T., Muzeum Okręgowe w Lesznie.
- 2019. „Obraz rycerstwa-szlachty w literaturze okolicznościowej i parenetycznej początku XVII wieku”. *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Nowej serii* 18: 91–123.
- Maciejewski, Janusz 1974. „Sarmatyzm jako formacja kulturowa (Geneza i główne cechy wyodrębniające)”. *Teksty* 4: 13–42.
- Mańkowski, Tadeusz 1946. *Genealogia sarmatyzmu*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Łuk.
- Niedźwiedz, Jakub 2015. „Sarmatyzm, czyli tradycja wynaleziona”. *Teksty Drugie* 1: 46–62.
- Nowak-Dłużewski, Juliusz 1972. *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodsi Wazowie*. Warszawa: PAX.
- Opaliński, Łukasz 1959. „Coś nowego”. W: Opaliński Łukasz. *Wybór pism*. Stanisław Grzeszczuk (oprac.). Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Paprocki, Bartosz 1578. *Gniazdo cnoty skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego [...] początek swój mają [...]*. Kraków: Andrzej Piotrkowczyk.
- Parkitny, Maciej 2018. *Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pasek, Jan Chryzostom 1987. *Pamiętniki*. Oprac. Roman Pollak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Paszkowski, Marcin 2017. „Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych”. W: Marcin Paszkowski. *Utwory okolicznościowe*. Cz. I. Oprac. Michał Kuran przy udziale Romana Krzywego. „Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”. T. 36. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Pelc, Janusz 1970. „Kontrrreformacja, sarmatyzm a rozwój literatury polskiej”. W: Janusz Pelc (red.). *Wiek XVII – kontrrreformacja – barok*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- 1972. „Sarmatyzm a Barok”. W: Janusz Pelc (red.). *Problemy literatury staropolskiej*. Seria pierwsza. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- 1993. *Barok – epoka przeciwieństw*. Warszawa: Czytelnik.
- Potocki, Wacław 1924. *Wojna chocimska*. Aleksander Brückner (wyd. i oprac.). Biblioteka Narodowa I 75. Kraków: Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.
- Roszak, Stanisław 1997. *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII wieku. Między kulturą sarmatyzmu i oświecenia*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Skarga, Piotr 1972. *Kazania sejmowe*. Janusz Tazbir (oprac.), przy udziale Mirosława Korolki. Wyd. 3 zmien. i uzup. BN I 70. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Staszewski, Jacek 1992. „Sarmatyzm a Oświecenie (uwagi historyka)”. W: Teresa Kostkiewiczowa (red.). *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Strykowski, Maciej 1574. *Goniec cnoty*. Kraków: Maciej Wirzbięta.
- Szymanowski, Samuel Hutor 1642. *Mars sauromacki*. Warszawa: Jan Treliński.
- Ślękowa, Ludwika 1973. *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Tazbir, Janusz 1969. „Sarmatyzm a barok”. *Kwartalnik Historyczny* 4: 815–829.
- 1972. „Wstęp”. W: Piotr Skarga. *Kazania sejmowe*. Janusz Tazbir (oprac.), przy udziale Mirosława Korolki. Wyd. 3 zmien. i uzup. BN I 70. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- 2013. *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Twardowski, Samuel 2012. *Władysław IV, król polski i szwedzki*. Roman Krzywy (wyd.). „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”. T. 40. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. Wydawnictwo.
- Ulewicz, Tadeusz 1999. *Iter romano-italicum polonorum, czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*. Kraków: Universitas.
- 2006. *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.; Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej (Problematyka ogólna i zarys historyczny)*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Witkowski, Stanisław 1621. *Pobudka ludzi rycerskich przez nawalność pogańską w malej kupie z żałością chrześcijaństwa zniesionych*. Zamość: w Drukarni Akademii drukował Simon Nizolus.